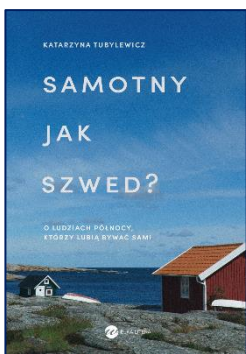
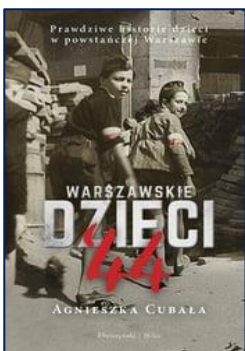


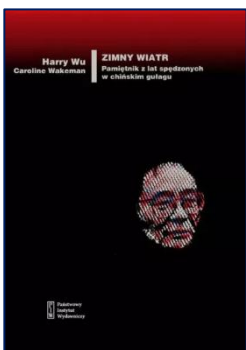
Książka to zbiór w większości nigdy niepublikowanych drukiem relacji tych, którzy przeżyli białe piekło sowieckich łagrow dalekiej północy. Ze wzruszeniem spisywane teksty ze starych maszynopisów i odręcznie pisanych świadectw. Publikacja zawiera także reprodukcje listów, pamiątek i dokumenty, które pozostały w archiwach kultywujących pamięć polskiej tragedii łagiernej.



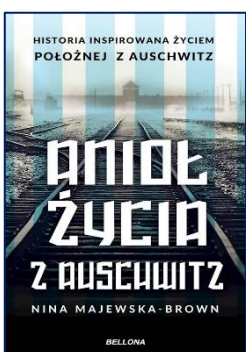
Autorka opowiada o szwedzkich singlach, rodzinach i indywidualizmie, a także o szwedzkiej duchowości, która realizuje się najlepiej w samotności na łonie natury. Wraz ze swoimi rozmówcami dochodzi do tego, że to introwertykom łatwiej jest odnaleźć życiowe zadowolenie, zastanawia się, czym jest samotność. Wśród nich znaleźli się między innymi szwedzki profesor opieki paliatywnej Peter Strang, który zajmuje się tematem samotności egzystencjalnej swoich pacjentów i Vincent Severski, który wie wszystko o samotności szpiega.



Książka "Warszawskie dzieci '44" pozwala spojrzeć z zupełnie nowej perspektywy na udział najmłodszych mieszkańców miasta w Powstaniu Warszawskim. To nie opowieść o bohaterskich walkach małych żołnierzy ani dyskusja o tym, czy wolno było im dać broń do ręki albo wysłać z butelką zapalającą na barykady. Po raz pierwszy ukazuje, jak dzieci uczyły się żyć w zupełnie nowej dla nich powstańczej rzeczywistości.



Opowieść o życiu w chińskich obozach reformy przez pracę. Harry Wu z niesamowitym obiektywizmem opowiada o dziewiętnastu latach spędzonych w chińskich obozach koncentracyjnych i dwóch odważnych powrotach do Chin, już po ucieczce do Ameryki. To świadectwo jego niewiarygodnego oddania wobec historii i wobec swoich pobratymców. Wrócił do piekła, by z naukowym rygorem pokazać, z jakimi atakami rodzaj ludzki spotyka się na co dzień w Chinach.



Najbardziej mrocznym obliczem Auschwitz jest tragiczny los dzieci, którym przyszło tam żyć z dala od rodziców, w koszmarnych warunkach. Ich dzieciństwo to był strach, ból i samotność. Na szczęście w tym piekle pojawiły się anioły: pielęgniarki, lekarki i kobiety, które robiły wszystko by je ocalić. Jedną z nich była Stanisława Leszczyńska, położna która w obozie nie tylko nie straciła nadziei, ale pobyt w nim potraktowała jak misję.